Nr. 76 SOSNOWIEC, wtorek dnia 3 kwietnia 1917 roku. Rok XII

KURJER ZAGŁĘBIA

Redakcja i Administracja otwarte od 8-ej rano bez przerwy do 7-ej godz. wieczorem. W niedziele i święta od 9-ej do 11-ej godz. rano.

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, ul. Dęblińska Nr. 7.

Zadziwiające.

Nadesłany artykuł ten miał się ukazać w numerze z datą 1 kwietnia. Z przyczyn atoli niezależnych od redakcji pomieszczonym zostaje dopiero w numerze dzisieiszym. Przy czytaniu go radzimy jednak mieć powyższe na uwadze.

Pierwszym jednolitym odruchem społeczeństwa sosnowieckiego okazało się dobrowolne opodatkowanie pod hasłem „Ratujcie Dzieci", które Wydział im. Henryka Sienkiewicza przy R. M. O. zorganizował i w czyn wprowadził.

Rozliczne instytucje, zrzeszenia, biura handlowe, banki, kinematografy, teatry i pojedyńcze jednostki na dane hasło opodatkowały się, jak jeden mąż, stosownie do stanu, i tak: najbiedniejsi pół grosza od rubla, licząc od dochodu brutto miesięcznie, lepiej sytuowani robotnicy—1 grosz, oficjaliści biedniejsi—2 grosze, urzędnicy zamożniejsi — 4 grosze, a już aptekarze, doktorzy, adwokaci, inżynierowie itp. dają znaczniejsze kwoty.

Ilość opodatkowanych osób wzrasta znacznie dzięki temu, że robotnicy w każdej kopalni, fabryce lub drobnem przedsiębiorstwie rozszerzyli akcję ratowania dzieci w ten sposób, iż nie brak ani jednego, któryby choć najmniejszym datkiem miesięcznym nie był wciągniętym w tę organizację.

Mamy niezbite dowody ogólnego zrozumienia tej sprawy, bo w centrum dobrowolnego opodatkowania się przy ulicy Małachowskiego Nr. 11 musiano znacznie rozszerzyć biuro i obsadzić go ośmioma urzędnikami, aby załatwić osoby deklarujące swój dobrowolny podatek miesięczny, szczególniej ze sfer inteligencji miejscowej, która przed okienkami tłoczy się od rana do wieczora.

Alfą i omegą stało się dobrowolne opodatkowanie dla każdego mieszkańca Sosnowca, bo nawet ucząca się młodzież średnich zakładów naukowych żeńskich i męskich postanowiła opodatkować się miesięcznie ze swych drobnych oszczędności w tym celu, a i w szkołach początkujących ruch ten przybierać zaczyna ramy rzeczywistości.

A jednak uwierzyć trudno jak z początku opieszale szła ta robota i teraz dopiero okazuje się, co stworzyć można wspólną akcją, nie narażając każdego osobiście na nadzwyczajne wysiłki. Jak się oblicza w przybliżeniu, to z zebranych w ten sposób pieniędzy otrzyma się miesięcznie przeszło 2,000 rb., co przypadnie na osobę mniej więcej 20 k.

Postanowiono przeto w najbliższym czasie stworzyć jeszcze 4 „Kropple Mleka" w różnych punktach miasta, Chrześcjańskie Tow. Dobr. ma znacznie rozszerzyć tanie kuchnie i powiększyć ilość ochronek i przytułków dla biednych dzieci i t. p.

Ratownictwo zamierających z braku opieki drobnych istnień posunięte zostało w Sosnowcu do zenitu i nikt nie będzie już mógł uskarżać się, że nędza tu i tam wyziera, gdyż usuniętą zostanie zupełnie.

Idąc dalej w dociekaniach potrzeb miejscowych, będzie można, mając jeszcze zasiłki uboczne, dać pomoc z tych funduszów biedniejszym starszym, bo bieda dzieci zostanie zaspokojoną.

Lato nadchodzi i starsze dzieci prawie bez wyjątku będzie można wysłać na kolonje letnie na wieś, gdzie odetchną świeżem powietrzem i odżywią się należycie.

Inne miasta nie są niestety w tak szczęśliwem położeniu i pewnie z zazdrością będą spozierać na taki gremialny współudział wszystkich mieszkańców miasta Sosnowca, rozumiejących akcję dobroczynną „Ratujcie dzieci".

Szczęśliwym doprawdy winien się czuć każdy zamieszkujący ten gród, iż żyje wśród ludzi wysoce uspołecznionych, od najniższych do najwyższych warstw, o czem łatwo przekonać się można, idąc do biur Wydziału Im. Henryka Sienkiewicza dla Dob owolnego Opodatkowania się pod hasłem „Ratujcie dzieci", gdzie od rana do nocy panuje ścisk i zgiełk wpłacających swe zaoszczędzone skrzętnie grosze na rzecz „Ratujcie dzieci". Doprawdy zadziwiające!

B. P.

Z widowni wydarzeń.

Demonstracje w Medjolanie.

WIEDEŃ, 1 kwietnia (BTW.) W Budapeszcie otrzymano wiadomości, że w Medjolanie w dniach 24 i 25 marca doszło do ogromnych demonstracji ulicznych. Ludność hałaśliwie domagała się przerwania wojny. Władze zarządziły aresztowania bardzo wielu osób. Pomiędzy aresztowanymi znajduje się kilku członków rady miejskiej.

Gotowość Stanów Zjednoczonych

WASZYNGTON, 1. 4. (B. T. W.). Gabinet odbył jeszcze ostatnie posiedzenie przed nadzwyczajną poniedziaikową sesję kongresu. Według kół dobrze poinformowanych, było na końcu sesji ogólne wrażenie, że Stany Zjednoczone są gotowe do wojny z Niemcami. Koła urzędowe ze względu na ostatnią mowę Kanclerza Rzeszy niemieckiej nie widzą innej drogi do kraju.

Wrażenie w Hiszpanji.

MADRYT, 1 kwietnia, (B. T. W.) Król wydał reskrypt, zawieszający gwarancje konstytucyjne we wszystkich prowincjach państwa hiszpańskiego.

Wojna czy pokój.

BERN, 1 kwietnia (BTW.). „Echo de Paris" donosi z Petersburga, iż socjalistyczna rada rewolucyjna rozsyła odezwy wzywające do głosowania w sprawie wojny lub pokoju.

Zmiany w dowództwie rosyjskiem.

PETERSBURG, 1 kwietnia (BTW.). Głównodowodzącym zachodnią grupą armji mianowano nie generała Leczyckiego, jak to już donoszono, lecz generała Hurkę.

Sytuacja na froncie rosyjskim.

PIOTROGROD, 1 kwietnia. Doniesienie petersburskiej agencji telegraficznej; Rodzianko zakomunikował Dumie, iż wiadomości z frontu nie pozostawiają nic do życzenia. Przerwanie frontu jest wyłączone, a przedewszystkiem nie należy oczekiwać operacji decydujących z powodu panujących obecnie deszczów.

Kler republikański.

GENEWA 1 kwietnia (BTW.). Agencja Radio dowiaduje się z Petersburga, że wśród kleru petersburskiego utworzyła się partja republikańska.

Dom Romanowów po stronie rewolucji.

SZTOKHOLM, 1 kwietnia, (BTW.) Według najnowszych depeszy z Piotrogrodu wszyscy już bez wyjątku wielcy książęta oraz członkowie domu Romanowów przyłączyli się do przywódców rewolucji i uznali rząd prowizoryczny, jako jedyny prawowity rząd w Rosji. Wszyscy też już zaprzysięgli posłuszeństwo i wierność nowemu rządowi.

Eks cesarz i jego rodzina znajdują się jeszcze w Carskiem Siole.

Rząd tymczasowy zezwolił cesarzowej-wdowie udać się na Krym, z zastrzeżeniem, że będzie jej towarzyszył specjalny komisarz z ramienia Dumy.

Konstytuanta.

BERLIN, 1 kwietnia, (BTW.) Donoszą z Bazylei według depesz z Piotrogrodu, że komitety: robotniczy, żołnierski i chłopski prowadzą rokowania z rządem prowizorycznym co do zwołania konstytuanty. Termin wyborów nie jest jeszcze oznaczony.

Kereńskij.

Korespondent „Daily Chronicle" donosi swemu pismu, że miał wywiad z ministrem sprawiedliwości natychmiast po jego powrocie z Moskwy, gdzie badał aresztowanego komendanta gwardji cesarskiej generała Wojejkowa, który zbiegł z Piotrogrodu i pochwycony został na jednej z mniejszych stacji. Wojejkowa przewieniono pod silną eskortą do Piotrogrodu. Oczy wszystkich zwrócone są w stronę młodego, zaledwie 30-letniego Kerenskiego, ustanawiającego programy i trzymającego na uwięzi cały naród. Kereński odznacza się nadzwyczajną bystrością umysłu, rzutkością i wywiera w chwili, gdy przemawia, na tłumy nieprzezwyciężony czar, któremu ulegają wszyscy. Tylko jemu można zawdzięczać, że wszyscy robotnicy przystąpili obecnie do pracy tem chętniej, że policzono im także dni opuszczone podczas rozruchów rewolucyjnych. Komitet robotniczy wydał nową odezwę, w której zrzeka się wszystkiego, co postanowił w ubiegłym tygodniu w myśli ukrócenia wojny i agitowania za pokojem.

Wywiad z hr. Czerninem.

Doniesienie Biura Wolffa: Minister spraw zagranicznych, hr. Czernin, w rozmowie z redaktorem naczelnym „Fremdenblattu" powiedział między innymi:

Naród rosyjski może osiągnąć zaszczytny pokój każdego dnia, gdy tylko zrozumie, że kontynuowanie wojny jest przestępstwem. Wtedy okropna rzeź ludzka mieć się będzie ku końcowi.

Fronty nasze, powiedział hr. Czernin, mocniejsze są niż kiedykolwiek, a nasza sytuacja ekonomiczna jest zapewniona. Potrafimy wytrwać i wytrwamy. Stanowi średniemu i szerokim masom należy się wdzięczność. Nadejdzie dzień, gdy naród otrzyma zapłatę za swe bohaterstwo.

Jedynie tylko konferencja pokojowa wszystkich państw wojujących jest drogą dojścia do ogólnego końca. Zebranie się tej konferencji nie powinno jednak sprowadzić żadnych zmian w prowadzeniu wojny. W czasie trwania pertraktacji należy dalej kontynuować walkę.

Austro-Węgry, zakończył hr. Czernin, prowadzą narzuconą im wojnę obronną, której celem jest pewny, swobodny i niezakłócony rozwój monarchji.

*

W sprawie wywiadu redaktora naczelnego „Fremdenblattu" a ministra spraw zagranicznych, hr. Czernin, niemieckie sfery dyplomatyczne wydają następującą opinję:

Witamy z radością szczere słowa doświadczonego kierownika polityki austrjacko-węgierskiej. Przyczyniają się one niewątpliwie w w wysokiej mierze do tego, by rozwiać pogłoski puszczane w ostatnich dniach ustawicznie w świat przez wrogów naszych, z łatwo zrozumiałem zamiarem, jakoby mocarstwa centralne miały chęć zainteresować się reakcją rosyjską.

Hr. Czernin przyłącza się zatem ściśle do wynurzeń kanclerza Rzeszy wypowiedzianych w przeddzień w parlamencie. Kanclerz Rzszy wypowiedział się o Rosji w następujących słowach: „Nie pragniemy niczego innego, jak tylko, byśmy wkrótce żyli z Rosją w pokoju, w pokoju zbudowanym na podstawach zaszczytnych dla wszystkich stron". Do Rosji zatem należy dać nam odpowiedź.

To, co hr. Czernin pod koniec wywiadu oświadczył, o swej ogólnej gotowości przystąpienia do układów o zaszczytny pokój, gdy tylko przeciwnicy porzucą swe nieziszczalne idee o zdruzgotaniu nas i ze swej strony będą gotowi wziąć udział w konferencji pokojowej, zgadza się również z ogólnem życzeniem narodu niemieckiego. Lecz i tutaj z głową wzniesioną możemy oczekiwać na odpowiedź przeciwników naszych, ponieważ wszak od 12 grudnia, zamiary nasze są wiadome.

Silniej niż kiedykolwiek na wszystkich frontach, w twardej, lecz stalowej pracy w kraju, możemy wytrwać i wytrwamy, jak powiedział hr. Czernin, aż do końca, aż do zaszczytnego pokoju, który jest istotnie wart tych olbrzymich ofiar, jakie ponieśliśmy.

Z dnia na dzień.

Z Sosnowca

Dn. 2/IV.

— **Zebranie „Gospody Mieszczańskiej".** Wczoraj o godzinie 3 ej po południu w lokalu własnym przy ul. Wawel 3 za mostem sieleckim odbyło się ogólne zebranie członków zawiązanego przed paru miesiącami Stowarzyszenia pod nazwą „Gospoda Mieszczańska". Porządek dzienny obrad obejmował między innymi: sprawozdanie z dotychczasowej działalności instytucji, odczytanie regulaminu Stowarzyszenia, wybory do zarządu i do komisji rewizyjnej. Zebranie było bardzo liczne. Dyskusja toczyła się nadzwyczaj ożywiona. Posiedzenie trwało z górą 7 godzin i zakończyło się po 10 wieczorem. Szczegółowe sprawozdanie z przebiegu obrad oraz rezultat wyborów zamieścimy w jutrzejszym numerze „Kurjera Zagłębia".

— **S. p. Józef Baranowski**, weteran 1863 roku, zmarł w dniu onegdajszym w wieku lat 81.

— **Kartofle.** Porcja kartofli, wydanych za okazaniem legitymacji żywnowościowych, została w bieżącym tygodniu zmniejszona z 2 do jednego funta na osobę. Funt kartofli w niezłym gatunku kosztuje 3 kop.

— **Epidemja.** Z powodu szeregu zasłabnięć na tyfus w Sosnowcu, wiele osób nie mogło w sobotę i wczoraj wyjechać z naszego miasta. Kasjerzy bowiem kolejowi żądali okazania zaświadczenia lekarskiego, iż w domu, gdzie mieszka pasażer epidemji tej niema.

— **Nie pić wody surowej.** Ze względu na grasujące w mieście naszem różne choroby zakaźne, nie należy pić wody surowej, ale tylko przegotowaną. Woda surowa jest jednym z rozsadników zarazy.

— **Komisja Żywnościowa R.M.O. w Sosnowcu** podaje do wiadomości, że w ciągu wielkiego tygodnia, to jest od wtorku do soboty, za wyjątkiem piątku, mięso monopolowe sprzedawane będzie po 1 funcie na osobę tygodniowo. Jednocześnie Komisja zaleca celem uniknięcia tłoku, robienie zapasów na święta wcześniej.

— **O zasiewy wiosenne.** Kwestja zasiewów wiosennych jest najpoważniejszą na chwilę bieżącą. Niema ziarna do obsiania ani kartofli do obsadzenia pól i ogrodów. Zapewne R. G. O. w Warszawie i Rady powiatowe na prowincji użyją wszelkich środków w celu zaradzenia klęsce, która nieuchronnie zawitałaby w tym roku, gdyby pola nasze i ogrody leżały odłogiem nieuprawione i nieobsiane.

— **Marki idą w górę.** Nareszcie ustawać zaczyna spekulacja markami, uprawiana przez t. zw. „kantory wymiany pieniędzy". Onegdaj spekulanci kazali sobie płacić za markę 45 kop. lub 40 kop. rosyjską monetą. Przewidywana jest dalsza zwyżka. Może i bony też pójdą w górę.

— **Także „kantor wymiany".** Jeden z czytelników donosi nam: „Potrzebując koniecznie 5 rb. rosyjskich, wstąpiłem do polskiego kantoru wymiany pieniędzy i poprosiłem o zmianę bonów Banku Handlowego. Obecny w kantorze jakiś jegomość oświadczył, że „nam się taka wymiana nie opłaca, chętnie za to zmienimy otrzymane rosyjskie pieniądze na bony". Nie pozostało mi nic innego — kończy nasz czytelnik — jak pójść do żyda.

— **Palmy.** Wszystko podrożało w czasie wojny, a więc i tradycyjne palmy, sprzedawane wczoraj przed kościołem. Za malutką palmę sprzedawcy żądali 5—10 kop.

— **Spis mężczyzn.** Funkcjonarjusze policyjni dokonywują spisu mężczyzn jak chrześcjan tak żydów, w latach od 18 do 50, to jest urodzonych od roku 1866 do 1899.

Z Będzina.

+ **Wydawanie kart chlebowych** właścicielom domów od miesiąca kwietnia magistrat unormował w sposób następujący: Właściciele domów z ulicy Kołłątaja (Sławkowskiej), Małachowskiego (Sławiańskiej), Sączewskiej i placu 3 Maja (Nowego Rynku), karty otrzymują w komitecie żywnościowym dla ludności chrześcjańskiej; z ulicy Modrzejowskiej, Potockiego (Folwarcznej), Szlachtuzowej, Zawale, Rybnego Rynku, Sergiejewskiej i Kazańskiej, karty otrzymają w komitecie żywnościowym dla ludności żydowskiej z ulicy Fabrycznej (Podmałobądzkiej, Sieleckiej, Zagórskiej. Wapiennej, Przecznej i H. Sienkiewicza (Koszarowej) u p. Władysława Zagrodzkiego Sielecka Nr. 2; z ulicy ś-to Jańskiej (św. Jana). Włodzimierskiej, Starego Rynku, Zamkowej, Kościelnej, Góry Zamkowej, Czeladzkiej od Rynku do mostu i Modrzejowskiej od Kołłątaja (Sławkowskiej w Górę, u p. Antoniego Laprusa na Starym Rynku; z ulicy Nadrzecznej, za Górą, Bukowiny, Czeladzkiej za mostem i Gzichowa do Nr. 50, u p. Aleksego Zalewskiego na Grobli; z ulicy Małobądze i Piasków, u b. sołtysa p. Piotra Gawina; z ulicy Gzichowa od Nr. 51, Brzozowic, Górki, u b. sołtysa p. Józefa Proszowskiego.

+ **Komisja aprowizacyjna** dla ludności chrześcjańskiej rozpoczęła sprzedaż brukwi po rb. 1.40 za pud.

+ **Zapasy.** Funkcjonarjusze policji dokonywali oględzin niektórych tutejszych składów, w których złożone są przeważnie większe ilości herbaty, kawy i mydła. Zadziwiające jest przeto, dla czego ceny artykułów tych tak są wygórowane.

+ **Aby handel szedł!** Tutejsze owocarnie, jak już wzmiankowaliśmy, od dawna uprawiają handel przeróżnymi produktami spożywczymi, wytwarzając odnośnym sklepom konkurencję. Owoce i produkt spożywczy jedno z drugim jeszcze pasuje, lecz sprzedaż... kwiatów sztucznych w tych sklepach, fajanjansu lub kapeszy damskich, chyba ni przypiął ni przyłatał Podobne cukiernie egzystują przy ul. Kołłątaja (Sławkowskiej).

+ **Nowy cynizm szachrajski** ujajawnia się w ostatnich czasach. Bony dość długo nie kursowały, wyczekiwały lepszych czasów w szufladach i kasach spekulantów. Obecnie pojawiło się ich mnóstwo, a spekulanci wyzyskając brak w obiegu ruskich banknotów, które pochowali wymieniają marki na bony, odliczając sobie od rubla 10 — 15 kop. procentu.

+ **Wdzięczność za gościnę.** Do zamieszkałego na przedmieściu Warpiu nauczyciela, wieczorną porą przyszła dawna służąca Marjanna Jarowik, prosząc o pozwolenie przenocowania z powodu zbyt późnej pory. Zona nauczyciela zgodziła się na prośbę służącej, która odwzajemniając się za gościnę swej pani, wczesnym rankiem ulotniła się, przywłaszczywszy sobie 80 funtów mąki.

+ **Sprostowanie.** W n-rze 71-ym „Kurjera" z dnia 28 marca mylnie wydrukowano o sprzedaży marchwi przez komisję aprowizacyjną dla ludności chrześcjańskiej „po rb. 1 pud lub mrk. 3.40" powinno być „po rb. 1.40 pud lub marek 3.40", co niniejszem prostujemy.

Z różnych stron.

□ **Smierć wybitnego kapłana w Ameryce.** W Tukston (Arizona) zmarł powszechnie znany i ceniony wśród Polaków amerykańskich ks. Jan Kruszyński ze Zgromadzenia XX. Zmartwychwstańców, były rektor kolegjum św. Stanisława Kostki. S. p. Kruszyński zmarł w szpitalu, gdzie przebywał na kuracji. Chorował on od kilku lat na suchoty gardlane.

× **Ograniczenia żywnościowe.** „Petit Parisien" donosi, że na zebraniu francuskiej rady ekonomicznej poseł Boset zaproponował bezzwłoczne wprowadzenie kart na chleb, gdyż nawet w razie dowiezienia zboża z Rosji zapasy nie wystarczą do przyszłych zbiorów. Niezbędnem też jest ograniczenie zużycia chleba i wprowadzenie wypieku gatunków pośledniejszych.

× **Na froncie zachodnim.** Pisma paryskie donoszą, że Niemcy przed opuszczeniem lasu Coucy spalili 28.000 kgr. materjałów wybuchowych. Skutkiem tej eksplozji cała równina pokrytą jest jakby mąką.

× **Realizacja pożyczki.** Biuro Reutera dowiaduje się z Nowego Jorku, że firma Morgan et Co. zawiadomiła rząd francuski, iż nowa pożyczka francuska w sumie 100 miljonów dolarów pomyślnie została załatwiona.

□ **Mąka w Galicji.** Jak wiadomo, ludność żydowska w Galicji otrzymała na święta 100 wagonów białej mąki pszennej „na mace". Spodziewać się należy — pisze „Głosu Narodu" — że ludność chrześcjańska otrzyma również odpowiednią ilość mąki pszennej na święta. Prezydjum miasta powinno tą sprawą się zająć i o odpowiednią ilość białej mąki dla chrześcjańskiej ludności się postarać.

Znaczenie grzybów.

Sprawie masowego zużytkowania bogactwa grzybowego lasów, łąk i ogrodów poświęcił ciekawy referat p. Feliks Teodorowicz. Wydał ją związek ziemian galicyjskiego Tow. gospodarczego we Lwowie.

Podłoża leśne, zdaniem autora, darzą nas takim nadmiarem azotanów w postaci grzybów, że ludzie i zwierzęta całej ziemi mogliby pokryć nim w zupełności całe swe zapotrzebowanie białka. Grzyby zatem powinny stać się artykułem codziennym jak chleb, mąka, mięso, ziemniaki, kapusta itp. Możnaby codziennie jeść grzyby—nawet surowe, lecz tylko wtedy, gdy grzyb rośnie, t. j. na wiosnę, w lecie i jesieni. Przez zimę musielibyśmy je zastąpić grzybami suszonymi.

Grzyb pokrajany daje się suszyć w wielkich nawet masach, w krótkim czasie, w ciepłem, przewiewnem powietrzu, a osuszony kruszeje tak, że z łatwością daje się zemleć na mąkę. Mąka zaś grzybowa, zmieszana w odpowiednich ilościach z mąką zbożową i należycie wypieczona, daje znakomity a różnorodny w smaku i nadzwyczaj pożywny — chleb grzybowy.

Próby przeprowadzone przez autora dały w rezultacie wyniki nad spodziewane. Grzybowe pieczywo — pisze autor — za którym uganiać się będą tak smakosze, jak i lud niewykwintny, stać się może podstawą dzipożywienia; bo niedość, że kromka tego chleba zawierać będzie niemal tyle białka, co kromka chleba z czystego zboża, nałożona z plastrem szynki, ale biorąc w rachubę wielorakość gatunków grzybów, a więc wielorakość ich smaku i aromatu, będziemy mogli rozporządzać mnóstwem różnorodnych smakołyków dla ludzi, którzy dotąd dla dobrego tonu wcale chleba nie jadają, psując sobie natomiast żołądki drogimi a niestrawnymi specjałami. Żałować należy, że artykuł taki aż dotąd uchodził zupełnie naszej uwagi, a nawet wzgardzaliśmy nim.

Człowiekowi wystarczy dziennie 80 dkg. suszonych grzybów, aby módz bez wyczerpania a w zdrowiu pracować fizycznie 10 godzin i przy tej pracy normalnie rozwijać się z dnia na dzień na ciele i duszy. Każdy zaś chyba zrozumie łatwo, że 1 kg. niespełna pokarmu dziennie ani kiszek, ani żołądka nie obciąży, że dzięki temu trawienie postępować będzie szybko i że tak trawienie, jak i samo spożycie tej ilości strawy zbyt wiele drogiego czasu nie zabierze.

Zaznacza dalej autor, że ponieważ grzyb ma odmienny a sobie właściwy smak i aromat, przeto nowe a ogromne pole otwiera się dla mistrzów sztuki kulinarnej. Prócz ogromnej rozmaitości potraw z grzybów świeżych, sporządzaćby można z nich rozliczne zupy, sosy, sałaty, proszki do przyprawy, konserwy itp.

Na pierwszem jednak miejscu stawia autor swój pomysł: mąkę grzybową. Zalety są następujące: 1) wielka rozmaitość pod względem smaku i zapachu, 2) bogata zawartość azotanów i węglowodanów, 3) trwałość o ile przechowuje się ją w miejscach suchych, 4) taniość jej produkcji ze względu na olbrzymie ilości surowia, wzrastającego bez przerwy, samorzutnie, bez uprawy — wreszcie 5) zaleta najważniejsza: doskonała możność używania jej do wypiekania chleba. Mąka grzybowa zmieszana pół lub dowolnie z mąką pszenną lub żytnią, zarobiona odpowiednio w ciasto i wypieczona, daje znakomite w smaku pieczywo, o wielkiej wartości odżywczej. Mieszają 1 kg. mąki przennej z 1 kg. mąki grzybowej i w ten sposób otrzymują mąkę znakomicie odpowiadającą celowi.

Spodziewać się należy, że broszura p. Teodorowicza wzbudzi zainteresowanie w kołach rolniczych i leśniczych.

OFIARY.

Złożyli na ręce ks. Raczyńskiego ofiary na ubogich Chrz. Tow. Dobroczynności Olga i Bosimiczowie po mk. 1, xx. Jaczyńska, Z. A. C po kop. 50, M. Cimoszko rub 1.

Redaktor odpowiedzialny JOZEF OSKOLSKI. Wydawca ANTONI MAZURKIEWICZ. Drukarnia „KURJERA ZAGŁĘBIA" ul. Dęblińska Nr. 7.
Za pozwoleniem Cenzury Niemieckiej.